Lucjan Gluza

"Postępowanie zaoczne w procesie cywilnym", Franciszek Rusek, Warszawa 1966 : [recenzja]

Palestra 11/4(112), 115-119

1967

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

ma miejsce nie w chwili uznania za zmarłego (a więc domniemania śmierci), lecz dopiero w momencie zawarcia przez małżonka osoby uznanej za zmarłą ponownego małżeństwa ważnego. Ważne jednak będzie to ponowne małżeństwo tylko wówczas, gdy zawierający je — poza innymi warunkami koniecznymi do jego zawarcia — nie będzie w złej wierze, tzn. gdy istotnie nie będzie wiedział, że jego współmałżonek, uznany za zmarłego, żyje. Datą zatem decydującą dla ustalenia ustania małżeństwa osoby uznanej za zmarłą może być tylko data, w której ze strony drugiego małżonka został zrealizowany brak zakazu do ponownego wstąpienia w związek małżeński, a więc zawarcie tego nowego małżeństwa.

Tak właśnie wyjaśniona została nasuwająca się w trakcie obowiązywania kodeksu rodzinnego z 1950 r. wątpliwość przez Sąd Najwyższy w wyroku I CR 996/62 z dnia 14 lutego 1964 r. (OSNCP 4/1965, poz. 59).

Uprzednie natomiast zawarcie nowego małżeństwa przez osobę, która dopiero potem została uznana za zmarłą, powoduje, że małżeństwo to nie jest ważne, gdyż jest to małżeństwo osoby pozostającej w związku małżeńskim. Nie będzie to małżeństwo ważne również z chwilą wydania orzeczenia o uznaniu tej osoby za zmarłą, albowiem domniemanie śmierci nie niweczy poprzedniego małżeństwa i nie konwaliduje małżeństwa bigamicznego; dopiero gdy współmałżonek osoby uznanej za zmarłą, będąc przeświadczony o prawdziwości orzeczenia o uznaniu za zmarłego, zawrze nowe małżeństwo, ustanie z tą chwilą małżeństwo jego z małżonkiem uznanym za zmarłego.

Obecnie jednak zawarcie w podanych wyżej warunkach małżeństwa bigamicznego w 1945 r. nie będzie rodziło żadnych skutków karnych. Przestępstwo bigamii bowiem przewidziane w art. 197 k.k. — pomijając, że musi być popełnione tylko umyślnie — jest przestępstwem jednorazowym o skutkach trwałych. Przestępstwo to zostaje popełnione w chwili zawarcia ponownego małżeństwa przez osobę, której poprzednio zawarte małżeństwo prawnie istnieje nadal. W danym wypadku zawarcie małżeństwa bigamicznego, a tym samym popełnienie przestępstwa bigamii miało miejsce, jak wynika z danych zawartych w pytaniu, w 1945 r. i od tej daty biegnie termin przedawnienia, który dla bigamii, będącej występkiem, wynosi: w zakresie możności wszczęcia postępowania karnego, stosownie do art. 86 lit. c) k.k. — pięć lat, a w zakresie wyrokowania, zgodnie z art. 87 lit. c) k.k. — dziesięć lat. Zarówno pierwszy, jak i drugi termin już dawno upłynął.

Aleksander Lasocki

RECENZJE

Franciszek Rusek: *Postępowanie zaoczne w procesie cywilnym, Warszawa 1966, Wydawnictwo Prawnicze.*

Na pierwszy rzut oka może się wydawać, że instytucja cywilnego prawa procesowego, nazwana wyrokiem zaocznym, jest pojęciowo dość prosta i nie wymaga bardziej szczegółowej analizy tematu. W rzeczywistości jednak jest inaczej. Autor recenzowanej książki opracował komentarz liczący przeszło 200 stronic, poświęcony wyłącznie postępowaniu zaocznemu w procesie cywilnym. I dopiero czytając to dzieło, zagłębiając się w różne, bardzo często przy tym zawiłe wypadki, zaczynamy poznawać istny labirynt

problemów i zagadnień prawnych powiązanych z tą instytucją.

Jak wynika ze wstępu tej książki, „charakter poszczególnych instytucji procesu cywilnego i sposób ich unormowania są — zdaniem Autora — historycznie uwarunkowane, a zależne są od każdorazowych stosunków społeczno-gospodarczych i politycznych, stopnia rozwoju tych stosunków oraz aktualnych potrzeb społecznych", wobec czego „tylko dialektyczne rozpatrywanie zjawisk, przy uwzględnieniu wzajemnych związków, może uchronić od jednostronności i formalno-dogmatycznego ujęcia".

Powyższe założenia tego wstępu Autor w toku całego opracowania w pełni zrealizował, kładąc przy rozstrzyganiu trudnych niejednokrotnie problemów główny nacisk na tendencje rozwojowe polskiego procesu cywilnego w okresie od 1932 roku poprzez wszystkie nowelizacje aż do kodeksu postępowania cywilnego z 1964 roku i podkreślając z naciskiem, że „proces socjalistyczny opiera się na zgodności interesów państwa i obywateli i dlatego na plan pierwszy wysunięta zostaje zasada prawdy obiektywnej, bez której proces ten nie spełniłby swej społecznej funkcji" (str. 18).

Ponadto drogowskazem dla Autora przy rozstrzyganiu kwestyjnych problemów jest zawsze zasada przestrzegania przede wszystkim praworządności, która jest decydująca przy takich czynnościach stosowania prawa, jak korzystanie z analogii, wypełnianie luk w przepisach itp.

Recenzowana książka Franciszka Ruska wypełnia znaczną lukę w naszej literaturze prawniczej w zakresie opracowań monograficznych dotyczących postępowania zaocznego, w szczególności — w okresie powojennym. Właściwie jako jedyną monografię obejmującą omawiany temat można by wymienić tylko pracę J. Litauera: Wyrok zaoczny w polskiej procedurze cywilnej („Polski Proces Cywilny" 1935 r.), która jednak ze względu na okres jej wydania siłą rzeczy nie może przedstawiać zalet większej przydatności. Pozostałe zaś publikacje z zakresu postępowania zaocznego są to bądź artykuły w czasopismach prawniczych, bądź też fragmenty komentarzy obejmujących całość kodeksu postępowania cywilnego, które zajmowały się tym zagadnieniem — z konieczności — w sposób daleko odbiegający od ujęcia monograficznego.

Należy nadmienić, że Autor wykonał swe zadanie sumiennie i ze znawstwem zarówno gdy chodzi o zagadnienia praktyczne, jak i kwestie teoretyczne, jakkolwiek porusza częstokroć zagadnienia trudne i odmiennie rozstrzygane przez orzecznictwo i doktrynę.

Podstawową zaletą recenzowanej książki jest to, że Autor nie pomija milczeniem rozstrzygnięcia tych zagadnień, które mogłyby się okazać źródłem kontrowersji, a ponadto nie ogranicza się do samego skatalogowania różnych poglądów judykatury i doktryny bez zajęcia zarazem własnego, samodzielnego stanowiska, jak to ma, niestety, częstokroć miejsce w tego typu komentarzach i monografiach. Na tym właśnie polega wysoka wartość pracy, a to ze względu na problemowe ujęcie zagadnień oraz śmiałość i samodzielność rozwiązań, niekiedy nawet wbrew stanowisku doktryny i orzecznictwa.

Z drugiej strony należy podkreślić, że wywody Autora nie mają charakteru jakiegoś monolitu, czegoś niewzruszalnego. Przy czytaniu recenzowanej monografii w żadnym razie nie można odnieść wrażenia, że wszystko, co nam podaje Autor, jest bezsporne i że tylko tak właśnie należy to rozumieć. Innymi słowy, Autor zawsze ostrzega czytelnika, że cały szereg kwestii jest spornych, nieraz nawet bardzo spornych, co szczególnie znala-

zło swój wyraz w umieszczonych na końcu książki wnioskach końcowych.

Przechodząc do szczegółowej recenzji, należy przede wszystkim nadmienić, że treść omawianej książki została w sposób przejrzysty usystematyzowana w ośmiu rozdziałach, obejmujących pewne zakresy problemów dotyczących postępowania zaocznego.

W pierwszym rozdziale pt. „Bezczynność stron w procesie cywilnym" Autor poświęcił duży ustęp swej pracy zarysowi historycznemu dotyczącemu powstania i rozwoju instytucji postępowania zaocznego. Wyprowadza więc zalążek tej instytucji z okresu antycznego i feudalnego (średniowiecze), a następnie poprzez kształtujący się od połowy XVII wieku proces burżuazyjny dochodzi do analizy odpowiednich przepisów procesu socjalistycznego, z tym jednak ograniczeniem, że — jak podaje Autor — z państw socjalistycznych tylko procedury NRD, jugosławiańska i polska znają instytucję wyroku zaocznego.

Omawiając w tymże rozdziale bezczynność stron według k.p.c., Autor wypowiada własną opinię, że „nie można podzielić spotykanego niekiedy poglądu, iż nie stanowi wzięcia udziału w sprawie, i tym samym uzasadnia wydanie wyroku zaocznego, zgłoszenie przez pozwanego tylko żądania sprecyzowania podstaw roszczenia, wniosku o udzielenie terminu na złożenie odpowiedzi na pozew itp." (str. 31—32). Aczkolwiek stanowisko Autora w tym zakresie jest przekonywająco uzasadnione, jednakże zagadnienie to należy zaliczyć do kategorii dyskusyjnych.

W rozdziale II Autor omawia postępowanie zaoczne w świetle zasady prawdy obiektywnej, trafnie wywodząc, że zgodnie z przepisami art. 339 § 2 i 3, art. 431 i art. 458 k.p.c. oraz wobec obecnego ukształtowania roli sądu w procesie cywilnym gwarancją zachowania zasady prawdy obiektywnej w procesie jest aktywność sądu, w związku z czym bezczynność pozwanego nie może mieć z tego punktu widzenia (tj. z punktu widzenia realizacji zasady prawdy obiektywnej) zasadniczego znaczenia (str. 34—35).

W rozdziale III, dotyczącym procesowych przesłanek postępowania i wyroku zaocznego, Autor dokładnie i wnikliwie analizuje podstawy zaoczności oraz zakres postępowania zaocznego ze szczególnym rozważeniem możliwości wydania wyroku zaocznego w razie przekazania sprawy (art. 18, 200, 201 i 205 k.p.c.) oraz w wypadku powództwa wzajemnego. Ponadto Autor szczegółowo i przekonywająco omawia szczególnego rodzaju sytuację, gdy od wyroku zaocznego oddalającego w całości lub w części powództwo wniesie rewizję powód, ale zarówno w postępowaniu rewizyjnym, jak i po przekazaniu sprawy na skutek uchylenia wyroku do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji pozwany będzie nadal bezczynny (zagadnienie dotyczy dopuszczalności ponownego wydania wyroku zaocznego).

W rozdziale IV pt. „Wyrok zaoczny" Autor omawia zagadnienia związane z wydaniem wyroku zaocznego, jego uzasadnieniem i doręczeniem, uzupełnieniem, sprostowaniem i wykładnią oraz kwestie związane z natychmiastową wykonalnością wyroku zaocznego i kosztami zaocznego postępowania.

Przy okazji omawiania natychmiastowej wykonalności wyroku zaocznego, Autor w obszernych wywodach zajmuje się analizą niektórych kwestii związanych z wnioskiem restytucyjnym w trybie art. 338 § 1 k.p.c., dochodząc tu do zasadnych rozstrzygnięć. A trzeba nadmienić, że w związku z wprowadzeniem przez k.p.c. z 1964 r. mającej już pewne tradycje w polskim procesie cywilnym instytucji restytucji, w literaturze prawniczej były już poruszane ostatnio spor-

ne kwestie dotyczące wniosku restytucyjnego.*

W rozdziale V pt. „Środki prawne od wyroku zaocznego" Autor — po części porównawczej procedur innych państw — zajmuje się szczegółowym i wnikliwym omówieniem sprzeciwu od wyroku zaocznego z uwzględnieniem jego charakteru, formy, przedmiotu oraz trybu postępowania.

W tej części swej pracy Autor wyraża niektóre poglądy, które w dotychczasowej judykaturze i doktrynie były bądź pomijane milczeniem, bądź też były rozstrzygane niejednolicie.

Przede wszystkim więc Autor wyraża pogląd, że „te same zasady, na których opiera się uregulowanie art. 381 § 2 i art. 475 § 3 k.p.c., przyjęte przy rozpoznawaniu rewizji, powinny mieć zastosowanie przy rozpoznawaniu zarówno sprzeciwów częściowych, jak i ograniczonych, tj. w wypadkach, gdy sprzeciw taki wniesie bądź jednostka gospodarki uspołecznionej, bądź też złożony zostanie w sprawach niemajątkowych, o roszczenia alimentacyjne, o naprawienie szkód wyrządzonych czynami niedozwolonymi i w sprawach o roszczenia pracowników ze stosunku pracy" (str. 116). Krótko mówiąc, w drodze analogii do postępowania rewizyjnego Autor uznaje za celowe rozciągnięcie niezwiązania sądu w pewnych wypadkach granicami wniosków i podstaw, zawartych w sprzeciwie od wyroku zaocznego.

Na szczególną uwagę zasługuje ten fragment wywodów Autora, który dotyczy art. 384 k.p.c. w postępowaniu po przyjęciu sprzeciwu od wyroku zaocznego. Zdaniem Autora, w wypadku niejednolitego współuczestnictwa materialnego, gdy złożony został sprzeciw od wyroku zaocznego tylko przez jednego lub niektórych pozwanych, powinien mieć zastosowanie — w drodze analogii — przy wydaniu orzeczenia art. 384 k.p.c. Przedstawiony pogląd, wyrażony w recenzowanej pracy, Autor uzasadnia tym, że „zasady praworządności mogłyby być naruszone, a w każdym razie nienależycie uwzględnione, gdyby wyłączyć dopuszczalność art. 384 k.p.c. przy sprzeciwie i ograniczyć go tylko do rewizji", a ponadto, że „nie do przyjęcia wobec tego jest, aby dla zachowania zasad praworządności sąd nie mógł w zwykłym trybie w ustawie przewidzianym usunąć jaskrawego naruszenia prawa, zwłaszcza takiego naruszenia, które stanowi wystarczającą podstawę do wniesienia nadzwyczajnych środków prawnych" (str. 139).

Aczkolwiek, zdaniem niżej podpisanych recenzentów, stanowisko Autora w dwóch wyżej przedstawionych kwestiach (art. 381 § 2 i 475 § 3 k.p.c. oraz art. 384 k.p.c.) jest trafne i w sposób wysoce przekonywający uzasadnione, to jednak niewątpliwie należy uznać te kwestie za dyskusyjne, chociaż przeciwnicy tego poglądu mogliby chyba wysunąć tylko jedno jedyne zastrzeżenie, mianowicie co do możliwości stosowania analogii tak szerokiego, żeby szczególne przepisy dotyczące postępowania rewizyjnego mogły mieć zastosowanie przy rozpoznawaniu sprzeciwu od wyroku zaocznego.

Nie można również pominąć milczeniem wywodów dotyczących dopuszczalności zaskarżenia wyroku zaocznego rewizją, która to dopuszczalność jest zagadnieniem spornym w orzecznictwie i doktrynie. Nie rozstrzygnął tej kwestii ani dawny, ani obowiązujący k.p.c. Po nowelizacji k.p.c. w 1950 roku, w orzecznictwie Sądu Najwyższego znalazło aprobatę stanowisko, że jedynym środkiem zaskarżenia wyroku zaocznego pozostaje dla pozwanego sprzeciw, co jednak zostało zakwestionowane w doktrynie przez wielu autorów.

* E. Mazur: Wniosek restytucyjny, „Palestra" nr 3—4/1966; R. Staniszewski: Z problematyki orzeczenia restytucyjnego, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego" nr 10/1966.

Według poglądu wyrażonego w recenzowanej pracy, „z przepisów art. 367 i 344 § 1 k.p.c. wynika, że od wyroku zaocznego przysługuje rewizja (tak jak od każdego wyroku) i może być wniesiony sprzeciw". Pogląd ten został również przekonywająco przez Autora uzasadniony, aczkolwiek jest sprzeczny z dotychczasową praktyką orzecznictwa sądowego.

Należy podkreślić, iż w zawartych w książce wnioskach końcowych Autor postuluje, żeby wymienione w rozdziale V sporne kwestie zostały poddane rozważeniu przez Sąd Najwyższy w składach powiększonych, by zapobiec w ten sposób niejednolitości praktyki w sądach instancyjnie niższych.

W rozdziale VI pt. „Wyrok zaoczny w odrębnych postępowaniach procesowych" zawarte jest omówienie postępowań w sprawach małżeńskich, w sprawach między rodzicami a dziećmi oraz w sprawach o roszczenia pracowników ze stosunku pracy, a rozdział VII zawiera dane dotyczące niektórych zagadnień postępowania zaocznego w świetle przepisów z zakresu międzynarodowego postępowania cywilnego.

W rozdziale VIII Autor — wykraczając w zasadzie poza ramy tematyki wynikającej z tytułu książki — podaje dane odnoszące się do bezczynności uczestników w niektórych rodzajach postępowania sądowego i pozasądowego, a mianowicie w postępowaniu karnym, przed zakładowymi komisjami rozjemczymi, w sprawach właściwości sądów społecznych oraz w postępowaniu arbitrażowym.

Na końcu książki znajduje się zwięzłe streszczenie pracy w językach rosyjskim i niemieckim.

Reasumując zawarte w recenzji wywody, wypada stwierdzić z zadowoleniem, że dzięki bogactwu problematyki, szerokiemu operowaniu materiałem prawnoporównawczym oraz doskonałej argumentacji wyrażonych poglądów recenzowana książka stanowi bardzo cenną pozycję w naszej literaturze prawnoprocesowej. Nawet jeśli przyjąć, że pewne poglądy Autora są dyskusyjne, to jednak trzeba przyznać, iż poglądy te i sugerowane tezy są na wysokim poziomie i przekonywająco uzasadnione.

Książka Franciszka Ruska stanowi nie tylko dla teoretyka prawa, ale również dla praktyka cywilisty cenny materiał rozpoznawczy. Praca ta w możliwie zwięzły i treściwy sposób daje czytelnikowi pełny i wszechstronny obraz całości zagadnienia.

Omawiana książka jest zbyt bogata w treści, aby można było w krótkiej recenzji nawet starać się streścić ją w sposób właściwy. Dlatego też każdy prawnik, ciekawy rozwiązań cywilno-procesowych, powinien się z nią gruntownie zapoznać. W recenzji niniejszej należało raczej ograniczyć się tylko do zasygnalizowania, że tego rodzaju praca — i przy tym tak wartościowa — ukazała się na półkach księgarskich.

Ryszard Marek *Lucjan Gluza*